TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI ŚW. TROJCY



Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz do puszki roznosiciela. —
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redakcja i Administracja:
Kancelarja przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
Ks. Zygmunt Fiedler
w Bydgoszczy.

Rocznik II | Bydgoszcz, dnia 19 kwietnia 1931 | Numer 13

Biskup, kapłan i lud.

W niedzielę drugą po Wielkanocy usłyszymy w ewangelji św. piękną przypowieść o dobrym pasterzu. W dniu tym dawniej Ojciec św. sam głosił słowo Boże, a mówił o serdecznej miłości Dobrego Pasterza i sług Jego i o obowiązkach i prawach duszpasterzy oraz o czci i szacunku im należnym od wiernych.

Dzisiaj po dwóch tysiącleciach szczególnej opieki Dobrego Pasterza nad ludem wiernym stawają przed okiem naszem długie szeregi postaci tych, którzy jako dobrzy pasterze szli wszędzie za owieczkami Chrystusowemi, wołali, szukali zbłąkanych, wierne prowadzili.

Przypominają się nam ci, którzy śladem św. Piotra i św. Apostołów „życie swoje dali za owce swoje". Wszystkie narody, wszystkie kraje mają swoich pasterzy męczenników. U nas w Polsce także przecież od czasów św. Wojciecha i św. Stanisława męczennika nie zabrakło biskupów i kapłanów Polaków, którzy złożyli życie swoje w ofierze, a któż obejmie niezliczone zastępy tych, którzy jak ks. arcybiskup Cieplak, rodak nasz, jak nasi kapłani i biskupi cierpieli w walce o dusze chrześcijańskie z ręki zaborców lub ostatnio bolszewików.

Nie daremnie pozwolono Dominikanom polskim nosić pasy czerwone na znak męczeństwa znoszonego przez ich członków na ziemi polskiej. Pamiętamy jeszcze kanonizację św. Andrzeja Boboli. Z niejednymi zaś żyjącymi jeszcze męczennikami za wiarę św. się znamy, niejeden z nas miał również okazję mówić z kapłanami, którzy cierpieli za wiarę św. pod zaborcami na ziemi polskiej lub w ostatnich latach w bolszewji. Dlatego też łączność biskupów naszych polskich i kapłanów z ludem wiernym była zawsze szczególnie wielka. Łączyły ich przecież krew i cierpienia.

Wrogowie Kościoła wiedzą dobrze, że zawsze Kościół zwyciężać będzie, o ile biskupi, kapłani i lud wierny wzajemnie wspierać się będzie. Dlatego też używają wszelkich środków, aby tę łączność zerwać. Chcą podkopać poważanie biskupów i kapłanów wśród ludu wiernego, a równocześnie zniechęcić duszpasterzy w pracy, stawiając im najróżniejsze trudności.

Nie zawsze występują otwarcie. Często pod płaszczem źle ukrywanej życzliwości podważają znaczenie Kościoła, szkodzą przez celowe oszczerstwa opinji sług Bożych, lub też, co gorsze, w imię różnych haseł niweczą pracę i dążenia Kościoła, dając w ręce niepowołane opiekę i władzę nad sprawami należącemi do wyłącznej kompetencji Kościoła.

Radością napełniać nas może objaw, że wielu wiernych ujmuje się zawsze i wszędzie za swoimi pasterzami, bronią nietylko sławy ich, ale także praw i kompetencji Kościoła Katolickiego. Nie mniej jednak przyznać trzeba, że wielka jest liczba zbłąkanych owieczek niepomnych na wołanie swych pasterzy, a coraz więcej się od nich oddalających.

Słusznie więc odzywa się Ten, który zastępuje Dobrego Pasterza na ziemi, Ojciec św., nawołuje, byśmy się łączyli wszyscy w jedno. Zmierza ku temu akcja katolicka, która ma łączyć wszystkich katolików. Pragnie Dobry Pasterz, aby ci, którzy chcą być pod opieką Kościoła, byli zupełnie bezpiecznymi, aby On, zastępca Chrystusa, mógł zgromadzić przez sługi swoje jaknajwięcej zbłąkanych.

Nie zatykajcie zatem uszu na wołanie zastępcy Chrystusa, Dobrego Pasterza! Przezwyciężcie wreszcie popęd do złego, który każe owieczkom zbłąkanym dalej błądzić po manowcach w oddaleniu od swego pasterza. Przez spowiedź i Komunję św. złączmy się z Dobrym Pasterzem, zespólmy się jeszcze silniej, wstępując gromadnie do towarzystw katolickich.

Biskupi, kapłani i lud niech będą zawsze jedno!

Niech się stanie jedna owczarnia i jeden Pasterz!

Wielkanoc w kościele naszym.

Triduum św., czyli trzy dni poprzedzające Wielkanoc jako też święta wielkanocne, odbywają się w kościele naszym zawsze pełne uroczystego nastroju. W dni te łączy się smutek poważny z radością nadzwyczajną. Niema zapewne serca katolickiego, któreby nie przejęło się Tajemnicami św., których pamiątkę Kościół Katolicki w tych dniach obchodzi.

Starym zwyczajem w W. Tygodniu parafjanie licznie przystąpili do Komunji św. W W. Czwartek już od godz. 6 rano nieomal bez przerwy jeden z księży diakonów udzielał Komunji św. Wielką mamy w tym roku pomoc z naszych księży kleryków, z których 4 obecnie są diakonami i w czerwcu mają otrzymać święcenia kapłańskie. Chętnie wyręczają nas ks. ks. klerycy w udzielaniu Komunji św. i w innej pracy, tak, że my księża tem pilniej mogliśmy słuchać spowiedzi św.

W W. Piątek i W. Sobotę kościół był na nabożeństwach zapełniony wiernymi, a wielu parafjan gorliwie adorowało przy Grobie Pańskim, który dzięki staraniom panien różańcowych przedstawiał się nader pięknie, zwłaszcza, że nie zabrakło osób, które ofiarowały kwiaty i świece. Adorację nocną z W. Piątku na W. Sobotę i z W. Soboty do Rezurekcji odprawiali wierni gorliwie pod przewodnictwem Straży Honorowej, której ten zaszczyt z urzędu się należy.

Pan Jezus, patrzący przez te kilka dni na ludzi wiernych, gromadzących się z współczuciem i chęcią wynagrodzenia Jemu za mękę na krzyżu, za-

pewne nie poskąpi Swej łaski, zwłaszcza, o ile ktoś prośby zanosił o nawrócenie błądzących braci, za których przecież także krew Jego płynęła.

W święceniu potraw w W. Sobotę pomagali nam dzielnie ks. ks. klerycy już znani i chętnie widziani przez parafjan naszych, między którymi wyrośli.

Na Rezurekcję kościół już przed godziną 6 był przepełniony wiernymi. Przejmująca i podniosła jest cisza, która corocznie poprzedza uroczystość rezurekcyjną, a przy słowach pieśni: „Przez Twoje święte zmartwychpowstanie“, chyba tylko kamień nie odczuwa wzniosłej radości, która rozpiera serca wiernych, a upust znajduje w wesołym, radosnym śpiewie wielkanocnym. Przy pięknej pogodzie niósł Ks. Proboszcz, który celebrował Rezurekcje, Najśw. Sakrament trzy razy naokoło kościoła, a liczne tłumy towarzyszące tej procesji, głosiły chwałę triumfującego Zbawiciela.

Podczas uroczystej mszy św., celebrowanej przez Ks. Proboszcza w asyście ks. ks. diakonów, wygłosił ks. Dąbrowski podniosłe kazanie, wskazując tym, którzy już przyjęli na Wielkanoc Sakramenta św., jakoteż innym, którzy tego uczynić jeszcze nie zdołali, jak wielkiem szczęściem jest służyć zmartwychwstałemu Zbawicielowi w łasce uświęcającej. Chór nasz „Moniuszko“ przyczynił się walnie do podniesienia uroczystości wielkanocnych, śpiewając w W. Piątek przy Grobie oraz w święta wielkanocne (w niedzielę aż na 3 mszach św.).

Suma w niedzielę i poniedziałek świąteczny odprawiła się również uroczyście z asystą. Kościół na wszystkich mszach św. był przepełniony wiernymi, co świadczyło o tem, że widocznie nawet zupełnie obojętni wypełnili swój obowiązek niedzielny.

Naszem pragnieniem jest, aby wszyscy wierni postanowienia, powzięte w Wielkanoc, wprowadzili w czyn i przez cały rok żyli łaską Bożą na chwałę Zmartwychwstałego Zbawiciela.

Noc wielkanocna w pierwszych wiekach.

Szczególnie srogim prześladowcą chrześcijan był cesarz Klaudjusz. Za jego panowania nie mogli chrześcijanie odważyć się na odprawienie swych nabożeństw po domach prywatnych lub innych łatwo dostępnych miejscach. Przeznaczono przeto dla nabożeństw katakumby św. Poncjana, ponieważ były dość obszerne i mogły pomieścić wielu wiernych. (Wejście do katakumb św. Poncjana znajduje się na wzgórzu po prawej stronie Tybru, przy Via Portuensis).

Licznie zgromadzili się wierni we wspomnianych katakumbach, bo dziś noc wielkanocna, w której odbędzie się chrzest, a więc przyjęcie katechumenów do Kościoła. Ci, którzy mieli przyjąć chrzest święty, zebrali się w miejscu, gdzie odbywała się ich nauka przygotowawcza. Była ich znaczna gromada, przeszło sto osób, mężczyzn i kobiet ze wszystkich stanów, niewolnicy, wyzwoleńcy, robotnicy, obywatele rzymscy, nawet krewni samego cesarza. Ale mimo różnego pochodzenia i stanu czuli się złączeni jednością wiary, przez którą mieli się stać dziećmi Bożemi, a braćmi między sobą.

O wyznaczonej godzinie wprowadzili diakoni katechumenów do kaplicy, gdzie się miał odbyć chrzest. Jakkolwiek wolno było w owych czasach chrzcić wszędzie, gdzie była woda, to jednak już wcześnie urządzano na ten cel osobne kaplice. Kaplica chrzcielna w katakumbach św. Poncjana (dziś jeszcze można ją oglądać) była dużą czworoboczną komnatą, której ściany były ozdobione malowidłami. Przedstawiały one chrzest Pana Jezusa; po prawej stronie Pana stoi anioł, który w ręku trzyma Imię Pana Jezusa; u stóp jego zaspokaja jeleń swe pragnienie wodą Jordanu, przypominając słowa psalmu: „Jak pragnie jeleń do źródeł wodnych, tak pragnie dusza moja do Ciebie, Boże!“ (Ps. 41). Słowa te wyrażają pragnienie nowonawróconych przyjęcia chrztu świętego. — W głębi kaplicy znajdował się basen, napełniony wodą; schodziło się do niego po kilku stopniach.

Wnet przybył biskup w otoczeniu duchowieństwa. Ponieważ chrzest jest tak ważnym sakramentem, udzielał go zazwyczaj sam biskup. Ci, którzy mieli otrzymać chrzest, ustawili się przed biskupem, mając przy boku swych chrzestnych. Stali boso z twarzą zwróconą ku zachodowi, na znak, że „pragną wyrzec się księcia ciemności — szatana“. Święta powaga cechowała ich oblicza, a z oczu patrzyła im radość; byli przejęci ważnością chwili.

Wzniosły obrząd się rozpoczął. Biskup odwiązał katechumenom pasek

Co słychać w Czyżkówku?

Czyżkówko piękne zapisuje fragmenty do kroniki swojej. Aczkolwiek rozwój w każdej dziedzinie postępuje w skromnym zakresie, przecież dużo dobrej woli objawia ludność podmiejska.

Odwiedzam kaplicę św. Antoniego w niedzielę Palmową i z podziwem patrzę na rzesze, cisnące się do Stołu Pańskiego — ciżba z takim naporem pchnie ku balustradzie, że ją aż wyrywa z podstaw swoich. W Wielki Wtorek po południu pięciu księży zasiada do konfesjonałów, a wierni je oblegają, pragnąc odzyskać dla dusz swoich pokój Chrystusowy. Pamiątkę ustanowienia Najśw. Sakramentu w Wielki Cwartek Czyżkowianie uczcili w godny sposób, przystępując w liczbie kilkuset osób powtórnie do Komunji św. Grób Pański pięknie się przedstawiał — miałbyś wrażenie, że to jaki naturalny grobowiec, wykuty w skale, tonący w świetle i kwiatach. Dziatwa pod przewodnictwem ministrantów, czuwających naprzemian przy Grobie, śpiewała prawie bezustannie pieśni o Męce Pańskiej. Bractwa i Stowarzyszenia miały wspólne adoracje, a od 10—11 wiecz. urządzono uroczystą adorację przy Grobie, uświetnioną pięknemi śpiewami chóru św. Cecylji. Rezurekcja odbyła się o 6 zrana z uroczystą procesją — ludzi zgromadzonych kaplica wraz z przyległą salką niezdolna była pomieścić.

Widzę tę ciżbę i mimowoli nasuwa się myśl: potrzebny jest kościół. — Ale któż go przy dzisiejszym kryzysie postawi? Stowarzyszenia parafjalne czynią olbrzymie wysiłki, ażeby zdobyć fundusz: urządzają przedstawienia, agitują na rzecz budowy i możliwemi sposobami popierają akcję. Dziś inicjować budowę kościoła — śmiały to krok. Lecz choćby ludzie opływali w złoto i srebro, czemże są ich wysiłki! „Jeżeli Pan nie zbuduje domu, naprożno pracowali, którzy go budują“. W Boskie ręce Czyżkówko składa swą ufność i z niezłomną wiarą w błogosławieństwo Boże przystępuje do dzieła. Św. Antoni Padewski cudu dokona i wyprosi od Boga pomoc skuteczną.

Dwa dotąd urządzono przedstawienia amatorskie, obydwa pod tytułem „Chata za wsią“, dramat ludowy w 5 aktach ze śpiewami i muzyką, pierwsze w sali p. Glapy, drugie u Patzera. Przedstawienia wypadły nader udatnie, aktorzy wywiązali się świetnie z ról swoich (reżyserja spoczywała w rękach doświadczonych), śpiewy i muzyka świadczyły o wysokiej kulturze muzycznej. Pierwsze przedstawienie przyniosło czystego dochodu 653 zł., a drugie 138 zł. Zresztą ofiarność Czyżkowian dla kościoła jest podziwu godna. Niektórzy parafjanie na ten cel deklarują dobrowolne opodatkowanie się. A przekonanym jestem, że i Bydgoszcz cała nie da się zawstydzić. Mnóstwo znam czcicieli św. Antoniego, którzy z upragnieniem czekają chwili, może niedalekiej, w której Ks. Biskup dokona poświęcenia kamienia węgielnego pod nową świątynią ku czci św. Antoniego.

Oto akcja katolicka pojęta w właściwem znaczeniu. Niech więc Chrystus Zmartwychwstały pomaga im do chwalebnego zwycięstwa!

wierzchnich szat, który następnie odbierali diakoni. U niewiast czynności te spełniały pobożne niewiasty, tak zw. diakonisy. Zdjęcie wierzchnich szat miało uprzytomnić katechumenom, że zdejmują stary ubiór grzechu i przywdziewają nowe szaty niewinności.

Po tej ceremonji, której znaczenie wyjaśniono przyjmującym chrzest już w czasie ich przygotowania, następowało uroczyste wyrzeczenie się szatana.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Święconka ubogich w Stow. Pań Miłosierdzia.

W sobotę 4 bm. o godz. ½3 urządziło Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo święconkę dla najbiedniejszych w ochronce Sióstr Elżbietanek.

Poświęcenia potraw dokonał Ks. Proboszcz. W przemówieniu swoim do ubogich przedstawił tradycję święconki w Polsce i życzył wszystkim zebranym „Wesołego Alleluja".

Stowarzyszenie obdarzyło pomimo bardzo trudnych warunków gospodarczych około 250 rodzin, dzięki poświęcającej się pracy, zwłaszcza przewodniczącej p. Gertychowej oraz ofiarności obywatelstwa miejscowego, które już niejednokrotnie przyczyniło się do ulżenia doli biednych z pobudek miłości bliźniego.

Najserdeczniejsze „Bóg zapłać" składa

Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Dobra nauczka.

Św. Filip Nereusz zauważył pewnego razu człowieka który zaraz po Komunji św. wyszedł z kościoła. Oburzyło to świętego do żywego. Spiesznie jednak zawołał 2 ministrantów i rzekł im: „Weźcie z ołtarza świece płonące i idźcie za tym człowiekiem!" Kiedy ów człowiek zauważył tę dziwną asystę, nie mógł pojąć, co to ma znaczyć. Wrócił się tedy do kościoła i prosił o wyjaśnienie. Wtedy rzekł mu Filip: „Wszak Jezus jest w Twem sercu. A że zaniechałeś uczcić go należycie, więc ministranci muszą to za ciebie uczynić!" Poznał ów człowiek swój błąd i ukląkł pobożnie przed ołtarzem.

Nie zapomnij i Ty nigdy po Komunji św. przez pewien czas odmówić modlitwy dziękczynne!

Łańcuszek ofiar na wikarjat

P. Antoni Ratajczak 200 zł. i wzywa p. Marjana Kadowa, Nakielska 5.

P. Stanisław Ziętak 50 zł. i wzywa p. Zofję Pawłowską, Królowej Jadwigi 11.

P. Augustyn Tysler 100 zł. i wzywa firmę „Polrux", Poznańska 1 i p. Antoniego Kłosowskiego, Wełniany Rynek 8.

Ks. Hoffmann 20 zł. i wzywa p. Kołodziejczaka, Nakielska 67

P. Hieronim Wawrzon 30 zł. i wzywa p. Jana Kłosowskiego, Grunwaldzka 151, p. Sobotę, Chełmińska 17 i p. Budzbonową, ulica Królowej Jadwigi.

P. Antoni Sławski 20 zł. i wzywa p. Stanisława Szmidta, Graniczna 11.

P. Józef Kosmalski na zawezwanie 10 zł.

P. dyr. Czerski na zawezwanie 20 zł.

P. Balbina Andrzejewska, Wysoka 26, 5 zł.

P. Wiśniewski Winc. 5 zł.

P. Michał Buzalski 10 zł. i wzywa pana Polanowskiego, Mały Dworzec, p. Blocha, Grunwaldzka 126, p. Kruczkowskiego, Grunwaldzka 100, p. Gołębiewskiego, Grunwaldzka 91, p. Emila Bronikowskiego, Grunwaldzka 151, i p. Kruczkowskiego, Grunwaldzka 101.

P. Bandurski 20 zł. i wzywa p. Więzowskiego, Podgórna 20 i p. kap. Chałupową, Dolina 26.

N. N. 5 zł.

Ogłoszenia parafjalne.

Zbliża się koniec czasu wyznaczonego na spowiedź i Komunję św. wielkanocną. Zwracamy uwagę na to, że kto z własnej winy nie przystąpi do wielkanocnej spowiedzi i Komunji św., popełnia grzech śmiertelny. Uprasza się więc tych parafjan, którzy jeszcze nie byli u spowiedzi i Komunji św. wielkanocnej, aby jeszcze w tym tygodniu przybyli. Spowiedzi św. słuchają księża codziennie rano od godz. 6-ej, a pozatem w tym tygodniu w czwartek, piątek i w sobotę od godz. 5 po poł. począwszy.

Porządek nabożeństw.

19. 4. II niedziela po Wielkanocy.

Ewang. zapisana u św. Jana r. 10, 11—16.
Godz. 7 cicha msza św. z kazaniem.
Godz. 8. Cicha msza św.
Godz. 9. Msza św. dla dzieci z kazaniem.
Godz. 10,15. Suma z kazaniem.
Godz. 12. Cicha msza św. z kazaniem.
Godz. 14. Chrzty.
Godz. 14,45. Wywody.
Godz. 15. Nieszpory i różaniec.

W dni powszednie. Msze św. o godzinie 6,15, 7,00, 7,45, 8,30.

Wywody i chrzty codziennie o godzinie 8 (zgłosić się w zakrystji).

Okazja do spowiedzi św. codz. od godz. 6,30.

PŁOMIEŃ OFIARNY.

10) **(Maggy Lekeux).**

— Znajdź pracę tak niewdzięczną, ciężką i pochłaniającą, abyś siebie całą w niej zatraciła — powiedziałem Maggy, a ona bardzo szybko taką pracę odkryła.

Rodzice nasi mieszkali naprzeciwko kościoła OO. Franciszkanów przy ulicy Hesbaye.

Franciszkanie stworzyli wiele różnorodnych organizacyj, a jedną z najbardziej ideowych i celowych było Stowarzyszenie Flamandów; w niem Maggy znalazła istotny cel swego życia.

Leodjum posiada, jak wszystkie miasta przemysłowe, dużo ludności napływowej, tak np. licząc z przedmieściami znajdujemy w mieście tem więcej niż 50.000 Flamandów. Należą oni naturalnie nie do arystokracji flamandzkiej, lecz są to poprostu górnicy z kopalni węgla, lub robotnicy kolejowi, zapełniają przedmieścia Glain, Ans, Montegnée i St. Nicolas, leżące w sąsiedztwie klasztoru.

Po wojnie światowej położenie materjalne i moralne tych ludzi zmieniło się na lepsze, t. j. w latach 1911, 12, 13-tym byli oni istotami godnemi politowania. Zajmowali z licznemi rodzinami mieszkania zbyt szczupłe, mówili niezrozumiałem dla ogółu narzeczem, nie umieli obronić swych spraw i stale ich wyzyskiwano. Pociągnięci w ideę socjalizmu, wyrzekli się Kościoła; gorszący nieraz wpływ fabryk, praca nocna, nędza, życie bez jutra, wywoływały opuszczenie i zaniedbanie w obowiązkach wiary, zapomnianej, jak dawna pamiątka z stron rodzinnych wyniesiona i porzucona.

Chcąc przyjść ludziom tym z pomocą OO. Redemptoryści z jednej, a OO. Franciszkanie z drugiej strony łączyli ich w stowarzyszenia, w których znajdowali dla siebie nabożeństwo, nauki, salę zabaw i bibljotekę, rozrywki i sklep spółdzielczy. Znajdowali tam również radę, podtrzymanie i pociechę, czuli się bardziej u siebie w tem obcem mieście i wracali do dawnej pobożności, pozostawionej w własnym kraju, a tak bardzo im potrzebnej. Dzieło zakonników ciężkie było. Werbowanie nowych członków trudne, a chcąc utrzymać dawnych, prócz garści naprawdę oddanych stowarzyszeniu, ciągle potrzebne były starania i ofiary uczestników dzieła. Apostolstwo między tymi robotnikami, często gburowatymi, uprzedzonymi, ogłupiałymi przez nędzę i ciemnotę, wymaga naprawdę pracy serdecznej i ciągłego codziennego wyrzeczenia się swego „ja".

Przewodniczącym stowarzyszenia był wówczas ojciec N...., człowiek gorliwości czysto apostolskiej, który poświęcił się temu dziełu przez sześć lat najzupełniej. Zdarzało mu się nieraz, podczas odwiedzin w rodzinach flamandzkich usłyszeć imię Maggy albo Margritt, wymawiane z szacunkiem i rozrzewnieniem. Pewnego wieczoru w siedmiu domach opowiedziano mu o jej bytności; a zakonnik zaciekawiony i zdumiony, zapytał, kim był ów anioł z nieba, siejący miłość i dobroć. (Ciąg dalszy nastąpi).

23. 4. Czwartek.
Godz. 8,30. Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją.
Godz. 17. Okazja do spowiedzi św.
25. 4. Sobota.
Godz. 8,30. Wotywa N. Marji Panny.
Godz. 16. Okazja do spowiedzi św.
26. 4. III niedziela po Wielkanocy.
Ewangelja św. zapisana u św. Jana r. 16.
Porządek nabożeństw jak w dniu 19. 4.

Kalend. bractw i towarzystw

19. 4. Niedziela.
Żyw. Róż. Ojców. Na sumie asystuje róża 6.
Żywy Róż. Panien. Zebr. po nieszporach.
Tow. Rzemieślników. Zebr. plen. o godz. 16 na salce par.
20. 4. Poniedziałek.
Sekcja Eucharystyczna. Zebr. o godz. 19 na salce par.
21. 4. Wtorek.
Stow. Dziec. P. Jezusa. Zebr. o godz. 16 w Domu Katolickim na Wilczaku.
22. 4. Środa.
Stow. Pań Miłosierdzia. Zebr. nadzwyczajne o godz. 19½ na salce par.
23. 4. Czwartek.
SMP. „Gwiazda“, oddz. młodszych. Zebr. o godz. 19.30 na salce.
26. 4. Niedziela
Żyw. Róż. Ojców. Na sumie asystuje róża 7.
Żyw. Róż. Matek. Zebr. po nieszporach.
Tow. Robotników. Zebr. o godz. 16,30 w Domu Katolickim na Wilczaku.
SMP. Promyk. Zebr. plenarne oddz. młod. o godz. 16 na salce par

W Czyżkówku.

19. 4. Niedziela.
Godz. 8. Msza św. cicha.
Godz. 10. Suma z kazaniem.
Godz. 14,30. Chrzty i wywody.
Godz. 15. Nieszpory.
26. 4. Niedziela.
Porządek nabożeństw jak w dniu 12. 4.
W dni powszednie Msza św. o godz. 7.
Okazja do spowiedzi św. codz. przed mszą św., w soboty od godz. 17 do 19 i od g. 20.
19. 4. Niedziela.
Tow. Robotników. Zebr. plenarne po sumie w salce.
20. 4. Poniedziałek.
SMP. „Wiosna“. Zebr. zarządu o godz. 19,30 w salce.
22. 4. Wtorek.
Stow. Dzieciątka Jezus. Zebr. o godz. 15,30 w kaplicy.

SAKRAMENT CHRZTU ŚW. OTRZYMALI

Porazińska Krystyna, Nakielska 21;
Derkowski Kazimierz, Lubelska 3;
Ligarzewski Józef, Chełmińska 17;
Przybolewska Jadwiga, Czarneckiego 7;
Szuder Ludmiła, Wełniany Rynek 9;
Wieczorek Stanisława, Chwytowo 3;
Jarzemski Jerzy, Poznańska 29;
Sikora Teresa, Na Wzgórzu 53;
Matejka Zbigniew, Jackowskiego 15;
Poziomka Marja, Poznańska 15;
Gestwińska Marja;
Popielewska Teresa, Na Wzgórzu 52;
Osik Joanna, Nakielska 38;
Margańska Urszula, Nakielska 78;
Szyperski Mieczysław, Smukała;
Skrowaczewska Zofja, Kordeckiego 2;
Zielińska Gabryela, Jackowskiego 22;
Śledź Marjan, Chełmińska 14;
Częstochowska Eugenja, Garbary 19;
Wawrzyniak Irena, Jasiniec-Białebłota.
Siekierska Janina, Nakielska 5;
Goralczyk Ryszard, Stawowa 28;
Terzmann Teresa, Jary 1;
Toleszyńska Bogusława, Łochowo;
Karczewska Henryka, Długosza 7;
Krepkowska Marja, Ścieżka 7;
Woźniak Juljanna, Drzewce;
Western Rajmund, Łokietka 8a;
Okoniewska Janina, Smukała;
Wenda Jadwiga, Klinika ul. Gdańska 42;
Palicki Ryszard, Grudziądzka 4;
Janowicz Zbigniew, Grunwaldzka 147;
Fabisiak Irena, Nakielska 14;
Darnowska Janina, Św. Trójcy 15;
Madulska Halina, Malborska 5;
Olejnik Ireneusz, Plac Poznański 4;
Rentz Eugenjusz, Siemieradzkiego 2;
Rewoliński Józef, Dolina 23;
Spiąkowska Zofja, Garbary 6;
Kowalczyk Leon, Jachcice, Saperów 31;
Pieprzyk Włodzimierz, Na Wzgórzu 43;
Kłuczyński Edmund, Jasna 1a;
Jakóbowska Gertruda, Lubelska 32;
Ciszewska Bożena, Grunwaldzka 26a;
Kurka Genowefa, Kordeckiego 2;
Arszyńska Sabina, Śląska 10;
Kerl Ewa, Artura Grottgera 5;
Kamiński Piotr, Lubelska 24;
Radac Zofja, Grunwaldzka 71;
Barczyński Henryk, Flisacka 15;
Brudnicka Krystyna, Grunwaldzka 71;
Tomaszewska Marja, Koronowska 66;
Westfalewski Romuald, Nakielska 98;
Zapart Antoni, Opławiec 24;
Kowalczyk Helena, Grunwaldzka 48;
Joppek Marja, Grunwaldzka 63;
Łysiak Kazimierz, Nakielska 107;
Kłuczyńska Irena, Osowagóra;
Buzalska Dorota, Toruńska 148;
Ziółkowska Urszula, Nakielska 71;
Schramm Zofja, Grunwaldzka 83;
Stachowicz Kazimierz, Grunwaldzka 48;
Folerzyńska Kazimiera, Chojnicka 10;
Soliński Kazimierz, Przejazd 1;
Jagielski Szczepan, Osowagóra 42;
Beller Ryszard, Flisacka 7;
Kawałek Kazimierz, Osowagóra;
Chylla Eufemja, Koronowska 27;
Kosiak Tadeusz, Flisacka 19;
Klonecki Józef, Grunwaldzka 88;
Kempińska Melanja, Opławiec;
Wyrzykowska Zuzanna, Wysoka 13.

†

Umarli

Muskowska Franciszka, Koronowska 47;
Więzowski Teofil, Łokietka 13;
Heller Edward, Grunwaldzka 50;
Sylwester Jan, Jackowskiego 2;
Stelmaszyk Andrzej, Nowogrodzka 3—4;
Nowak Halina, Staroszkolna 10;
Krajewska Marjanna, Flisacka 12;
Dragon Bernard, Inflancka 79;
Kornacki Teofil, Łokietka 15;
Szmelter Janina, Lubelska 6;
Jozdowski Maksym., Lubelska 17—18;
Bukolt Jerzy, Ułańska 13;
Sandach Paweł, Nakielska 10;
Głuszek Franciszek, Prądy;
Ringwelska Anastazja, Nakielska 38;
Debka Agnieszka, Poznańska 23;
Stolzmann Anna, IV Śluza;
Gabryelczyk Wojciech, Grunwaldzka 85;
Kwiatkowska Irena, Różana 8;
Ejankowska Marja, Na Wzgórzu 31;
Hudzicki Henryk, Lubelska 34;
Kamiński Jerzy, Lubelska 24;
Vetter Stefan, Grunwaldzka 64.
Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

Nakładem kancelarji kościoła św. Trójcy w Bydgoszczy. — Tłoczono w Drukarni Polskiej Sp. Akc. ulica Marszałka Focha 18. Telefon 352